

Kuczyński, Antoni

"Zeszyty Staszicowskie", nr 1, 1998 : [recenzja]

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 44/1, 172-176

1999

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



w zakresie badań kultury rdzennej ludności Sachalinu jest znaczący, a wzniesiony na Sachalinie jego pomnik jest wymownym dowodem hołdu nauki rosyjskiej dla wielości dokonań, jakie badacz ten zapisał w annałach nauki światowej.

Antoni Kuczyński
(Wrocław)

„Zeszyty Staszicowskie” 1998 nr 1 179 s. 22 ilustr.

Od pewnego czasu Muzeum Stanisława Staszica w Pile jest organizatorem konferencji naukowych poświęconych swemu patronowi. Ich pokłosiem są tomy studiów zróżnicowane tematycznie tak, jak zróżnicowana była działalność tego uczonego, pisarza politycznego, filozofa, działacza gospodarczego noszącego sutannę – wszakże był on księdzem, co nie przeszkadzało mu w uprawianiu tak rozległej działalności. Dodajmy, że przez pewien okres sprawował też funkcje prezesa Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, był członkiem Izby Edukacyjnej, a potem Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wreszcie wślawił się założeniem Hrubieszowskiego Towarzystwa Rolniczego o postępowym, jak na owe czasy, programie agrarnym. Sprawy te były przedmiotem sesji staszicowskiej, która odbyła się w Pile w dniach 19–20 września 1995 r.¹ Kolejne spotkanie miało miejsce dwa lata później (1997) i w trakcie jego obrad została ukonkretniona wcześniejsza propozycja założenia periodyku naukowego, którego program merytoryczny koncentrowałby się na ukazywaniu osiągnięć twórczych tego niezwykłego luminarza nauki. Myśl to chwalebna bowiem w jego życiu i pracy jest jeszcze wiele zagadnień słabo oświetlonych, a jemu samemu nie poświęcono, jak do tej pory, kompleksowej monografii biograficznej. Bibliografia tycząca się tej postaci jest przeogromna i czas by wspomniana monografia ujrzała światło dzienne.

Przedstawiony tu pierwszy numer „Zeszytów Staszicowskich” prezentuje się okazale pod względem edytorskim. Jego stronę tytułową zdobi wizerunek posągu Staszica, autorstwa rzeźbiarza Ludwika Kucharzewskiego, według drzeworytu J. Łoskoczyńskiego. Wzięto tę informację z *Józefa Ungra Kalendarza Warszawskiego Popularno-Naukowego Ilustrowanego na rok zwyczajny 1878*. Już sama stylistyka tytułu pisma, o tak ładnie zakomponowanej okładce, zwraca nań uwagę i budzi zaufanie u wydawcy, którym jest Muzeum Stanisława Staszica w Pile. Układ graficzny wnętrza pisma jest również starannie zaprojektowany, a tzw. żywa pagina ułatwia korzystanie z układu treści, której spis znajduje się na początku, co moim zdaniem łamie trochę estetykę edycji. Przypisy umieszczone pod linią notkową w miejscu powołania dodają uniwersalności edytorskiej, chociaż wolałbym

aby adiustacja przypisów była bardziej staranna i trzymała się stałej konwencji. W sumie pismo jawi się okazale i rzecz można życzeniowo: tak trzymać! Z niecierpliwością czekać należy na kolejny zeszyt, obawiając się, aby nie był to efekt jednorazowych zabiegów, dyrektora muzeum pińskiego, Józefa Olejniczaka.

Staranności edytorskiej odpowiada też zawartość tekstowa zeszytu. Jest ona rezultatem „pierwszego spotkania staszicowskiego 26 września 1997 w Pile”, jak głosi stosowna notatka na stronie przedtytułowej pisma. Tu nasuwa się pytanie, czy obok wspomnianej powyższej Sesji Staszicowskiej z 1995 r., której kontynuację zapowiadano, odbywać się będą owe „spotkania staszicowskie”. A byłoby rzeczą potrzebną wyjaśnienie tej kwestii. Wydaje się, że nową formułą związaną z dokumentowaniem życia i działalności Staszica będą właśnie te spotkania. W nocy od redakcji należało odnieść się do tej sprawy, niestety nie uczyniono tego. Ba, ów pierwszy zeszyt „Zeszytów Staszicowskich” pozbawiony jest w ogóle takiej noty. A jest w zwyczajaju, że jeśli wprowadza się do obiegu naukowego nowe pismo, to na początku wyjaśnia się jego ideę, program, prezentuje cele i sposoby ich realizacji. Tutaj tego zabrakło!

Zeszyt otwiera interesujący tekst Z. Wójcika zatytułowany *Czy zachowała się kolekcja geologiczna Stanisława Staszica?* (s. 9–20), którego autor kreśli dzieje tego zbioru i różne domniemania związane z jego autorstwem. Wiele jest wątków w tej sprawie i zdaniem Z. Wójcika „należy wykluczyć udział Staszica w gromadzeniu okazów w Akademii Zamojskiej” (s. 18). Czytając ten tekst rzuciła mi się w oczy informacja, iż swego czasu S. Czarnieckiemu – dodajmy współczesnemu geologowi mieszkającemu w Krakowie – udało się kupić w Moskwie książkę z biblioteki Staszica, o czym informowała stosowna nalepka dokumentacyjna. Wiąże się to z innym problemem omówionym na sesji. Wiadomo, że Staszic jeszcze za życia przekazał część swojej biblioteki oraz zbiory geologiczne Towarzystwu Przyjaciół Nauk w Warszawie. Po powstaniu listopadowym powędrowały one w głąb Rosji. O konfiskacie tej pisze w dobrze udokumentowanym artykule zamieszczonym w recenzowanym tu zeszycie Zofia Strzyżewska. Artykuł nosi tytuł *Konfiskaty zbiorów Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk po powstaniu listopadowym* (s. 131–179) i stanowi pierwsze w naszym piśmiennictwie tak dokładne – oparte na archiwaliach rosyjskich – przedstawienie losów biblioteki Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, jej archiwaliów i innych zasobów. W wyniku kwerend przeprowadzonych przez autorkę w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Petersburgu udało się odnaleźć materiały oświetlające konfiskatę zbiorów WTPN. Autorka przytacza dzieje transportu zbiorów, różne okoliczności temu towarzyszące, raporty, spisy „skrzyń z minerałami”, skrzyń „z instrumentami fizycznymi i różnymi innymi rzeczami”, skrzyń „z książkami drukowanymi w różnych językach” itp. Cytuje obszerną korespondencję, którą

w imieniu cara prowadził wyznaczony przez niego starszy kustosz Imperatorskiej Biblioteki Publicznej, radca stanu Aleksander Iwanowicz Krasowski.

Przy tej sposobności pozwolę sobie tutaj na osobiste wspomnienie. Otóż podczas któregoś z kolejnych, naukowych pobytów w Moskwie zupełnie przypadkowo natrafiłem na stylizowaną szafę ekspozycyjną ze szlifowanymi kryształowymi szybami, stanowiącą element wystawy obrazującej dzieje Rusi. W szafie tej znajdowały się zabytki archeologiczne wyłożone na umieszczonych w jej wnętrzu półkach. I wówczas rzuciła mi się w oczy umieszczona na dolnym gzymsie tej szafy maleńka „nalepka znamieniowa” z wpisanym w nią prostokątem koloru niebieskiego, w którym był napis „Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk”! Skąd i kiedy, jakimi drogami owa szafa przywędrowała do tego muzeum, na to nie znam odpowiedzi.

Wspomniano poprzednio o szerokim zakresie zainteresowań naukowych Staszica. O sprawach tych traktuje opublikowany w omawianych tu zeszytach artykuł Andrzeja Abramowicza zatytułowany *Stanisław Staszic między Buffonem i Cuvierem* (s. 21–41), potwierdzający wyraźnie, że to właśnie od G.L. Buffona zaczerpnął on ideę „głębokiej starożytności świata”, pojęcie pierwotnej społeczności ludzkiej, jej kontaktów ze światem zwierzęcym i nie należy dziwić się, że Staszic „przez całe życie pilną zwracał uwagę na kopalne szczątki zwierząt (zresztą wszystkich istot kopalnych) i gromadził o nich informacje, by wykorzystać je w swoich pracach” (s. 25). Znał mu także były dobrze dzieła G. Cuviera i uznawał jego autorytet w dziedzinie anatomii porównawczej i paleontologii. Tok wywodów autora jest przejrzysty, co czyni tekst niezwykle zajmującym, ukazującym raz jeszcze, że Staszic był znakomicie zorientowany w głównych nurtach nauki ówczesnej Europy.

Powszechnie uważa się, że Staszic był pionierem naukowych wędrowek po Tatrach i taką konstatacją rozpoczynają swój artykuł W. Cichocki i W. Siarzewski, zatytułowany *Rozwój wiedzy o przyrodzie Tatr do początków XIX wieku* (s. 43–67). Nie negując przytoczonego wyżej poglądu autorzy przedstawili w krótkim zarysie kształtowanie się wiedzy przyrodniczej o Tatrach w okresie przedstaszicowskim. Przypomnieli sylwetki i dokonania innych podróżników i badaczy penetrujących Tatry, sięgając często w odległe czasy historyczne. Przypomnieli jeden z najstarszych opisów Tatr pióra G. Werhnera, podali, że już w 1528 r. ukazał się kartograficzny obraz Tatr, którego autorem był kanonik Lazarus Roseti, nie pominęli też opisów Macieja Miechowity, Marcina z Urzędowa, Jana Długosza, wspomnieli o opisie Gabriela Rączyńskiego. Artykuł wypełnia wiele nazwisk twórców „literatury tatrzańskiej” i jest wartościowym zestawieniem wiedzy z tego zakresu.

Wracając na staszicowski szlak wymienić należy kolejny artykuł pt. *Recepcja działalności Stanisława Staszica w niektórych publikacjach w Wielkim Księstwie*

Poznańskim (s. 69–89), którego autorem jest J. Skoczylas. Ciekawe to studium, pełne jest tytułów czasopism i książek ukazujących, że pamięć o Staszicu była w Wielkim Księstwie Poznańskim bardzo żywa. Tekst uzupełniają interesujące ilustracje stron tytułowych tygodnika obrazkowego „Staszyc”, co czyni zeń lekturę zajmującą.

Wspomniany już poprzednio S. Czarniecki, któremu udało się „w Moskwie zakupić książkę z biblioteki Staszica” jest autorem zamieszczonego w zeszycie artykułu pt. *Stanisław Staszic a Hugo Kozłataj w geologii polskiej* (s. 83–89). Jest to tekst wielowątkowy, opatrzonego interesującą bibliografią, a jego konkluzja zawarta jest w zdaniu „Znana jest niechęć Staszica w stosunku do Kozłataja i odmawianie mu publikowania prac w rocznikach Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk”. Autor wyjaśnia ów interpersonalny dysonans. Natomiast podkreśla, że to Kozłataj użył po raz pierwszy w literaturze polskiej terminów: geologia, geolog, geologiczny, on też „na wiele lat przed Lyellem sformułował w geologii zasadę aktualizmu, popierając ją licznymi przykładami”. On także zwrócił uwagę na fakt, że „zrzućcie lądów i podnoszenie się dna morskiego jest dziełem natury bardzo powolnym, zalanie jednak powierzchni ziemi i odkrycie nowej spód wody, musi być nagłe i bardzo obszerne”.

Spraw geologii dotyczy również kolejny tekst Z. Wójcika noszący tytuł *Stanisław Staszic i problem soli kamiennej w Polsce*, (s. 91–106). Koryguje w nim autor datę pobytu Staszica w kopalni soli w Wieliczce, omawia staszicowską koncepcję poszukiwania soli kamiennej i solanek w Małopolsce i podkreśla ważny aspekt ekonomiczny, jakim w ujęciu Staszica byłoby zagospodarowanie pokładów soli kamiennej na tym obszarze. Artykuł ma dwa wątki tematyczne, jeden związany jest z pobytom Staszica w Wieliczce, drugi zaś dotyczy koncepcji poszukiwawczych złóż soli kamiennej w Małopolsce, która okazała się fałszywą.

Z zagadnieniem warzelni soli związany jest też artykuł W. Gerko, pt. *Czynnik rządowy w zamiarach wzniesienia ciechocińskich warzelni soli w okresie konstytucyjnym Królestwa Polskiego*, (s. 107–115). Autor zwraca w nim uwagę na fakt, iż utrata kopalni soli w wieliczce i Bochni oraz warzelni w żupach ruskich, usytuowanych na obszarze Rusi Halickiej, która nastąpiła w wyniku rozbiorów, spowodowała powstanie warzelni soli na terenie Królestwa Polskiego. Dokumentuje to wieloma źródłami, prezentuje wyniki prowadzonych badań solnych, przybliża postaci inicjatorów tych prac i rządowe postanowienia w tej sprawie. Główny nurt rozważań z tego zakresu sytuuje się w problematyce historii gospodarczej.

Powracając do szczegółowych problemów biografii Staszica wymienić jeszcze trzeba artykuł J. Olejniczka, pt. *Niezmany fragment «Dziennika podróży Stanisława Staszica»*, (s. 117–129), dobrze udokumentowany źródłowo. Prezentowany w artykule fragment tego dziennika znajduje się w zbiorach Muzeum Narodowego

w Warszawie i liczy zaledwie osiem stron tekstu, dodajmy autografu. Po drobiazgowym omówieniu tych zapisków i ich losów fragmenty te prezentuje J. Olejniczak w końcowej części swojego artykułu.

Kończąc podkreślić należy, że pierwszy numer „Zeszytów Staszicowskich” jest w pełni udany. Przekonuje on, że pisanie o tej postaci wymaga interdyscyplinarnego spojrzenia. Lektura pisma godna jest polecenia i wypada mieć nadzieję, że doczekamy się wkrótce – oby jak najrychlej – kolejnego zeszytu.

Przypis

¹ Referaty wygłoszone na tej sesji ukazały się drukiem pt. *Stanisław Staszic. Materiały Sesji Staszicowskiej. Piła 19–20 września 1995*. Red. J. Olejniczaka. Piła 1995.

Antoni Kuczyński
(Wrocław)

NOTY RECENZYJNE

Ernst F o l d t k e l l e r und Herbert G o e t z e l e r (Hrsg): *Pioniere der Wissenschaft bei Siemens. Beruflicher Werdegang und wichtigste Ergebnisse*. München 1994 Publicis MCD Verlag; 187 s., rys., fot.

Prezentowana książka pt. *Pionierzy nauki [zatrudnieni] u Siemensu Zawodowy rozwój i najważniejsze osiągnięcia* jest poprzedzonym *Słowem wstępnym*, napisanym przez dyrektora Instytutu Badań Ciała Stałego im. Maksa-Plancka w Sztutgarcie – prof. Hansa-Joachima Queissera i opracowaną przez wydawców redaktorów: Ernsta Feldkellera i Herberta Goetzlera (z Centralnego Oddziału Badania i Rozwoju Muzeum Siemensu w Monachium) *Przemową*, zestawieniem 27 biografii uczonych, naukowców i wysokiej klasy specjalistów – inżynierów, którzy bądź tworzyli i pracowali w zakładach, przekształcających się stopniowo z warsztatów rzemieślniczych w drugi co do wielkości na świecie, elektrotechniczny koncern Siemensu S.A., bądź też z zakładami tymi i z tym koncernem współpracowali, będąc stale związani z pracą i badaniami prowadzonymi na wyższych uczelniach.

Wydaje się, że tytuł prezentowanej publikacji mógłby sugerować, że Koncern Siemensu jest bezinteresownym darczyńcą nauki i ludzkości. Bowiem zestawienie 27 biogramów uczonych, naukowców i wysokiej klasy specjalistów – inżynierów,